

Józef Andrzej Stuchliński

## Niesprzeczność a znaczenie

1. Arystoteles pojmował filozofię pierwszą (η πρώτη φιλοσοφία), podstawową dyscyplinę filozoficzną<sup>1</sup>, jako naukę ścisłą (η επιστημη), opartą na dowodzeniu (η αποδειξίς) twierdzeń<sup>2</sup>. Przy powyższym założeniu, w pełni zasadne było postawienie zagadnienia aksjomatyzacji (το αξιωμα) filozofii pierwszej<sup>3</sup>. Arystoteles rozwiązał to zadanie w sposób na tyle zadowalający, na ile pozwalały mu wielce skromne środki metodologiczne<sup>4</sup>. Posłużył się mianowicie w tym celu elementami logicznej analizy języka filozofii, biorąc za podstawę opracowany przez siebie pierwszy w dziejach system logiki formalnej, jaką była sylogistyka<sup>5</sup>. W celu pogłębienia Arystotelesowskiego ujęcia aksjomatyzacji filozofii pierwszej, posłużę się pewnymi ustaleniami z zakresu współczesnej logicznej teorii języka, jako środkami pomocniczymi przy odtwarzaniu i objaśnianiu metalogicznych poglądów Arystotelesa<sup>6</sup>.

Arystoteles stał na stanowisku, że aksjوماتem naczelnym filozofii pierwszej jest zasada sprzeczności, bowiem z samej natury rzeczy jest logicznym punktem wyjścia wszelkich innych aksjوماتów — φυσει γαρ αρχη και των αλλων αξιωματαων αυτη παντων<sup>7</sup>. Jeśli uwzględni się pojęcie aksjوماتu (το αξιωμα) i logicznie pierwotnego punktu wyjścia (η αρχη), to określenie Arystotelesowe „z natury rzeczy” (φυσει) znaczy, że zasada sprzeczności wyznacza układ najmniejszy warunków metalogicznych,

<sup>1</sup> Arist. *Metaph.* E.1. 1025b1-1026a32. (Oznaczenia dotyczą: Arystoteles [1])

<sup>2</sup> *Id.* *APo.* A.33. 88b30-89b9.

<sup>3</sup> *Id.* *Metaph.* B.1. 995b6-10.2996b26-997a15. Γ.3.1005a19-22.

<sup>4</sup> *Ibid.* Γ.3. 1005a19-8.1012b31.

<sup>5</sup> *Id.* *APr.*, *Int.*, *APo.*, *Top.*, *SE.*

<sup>6</sup> Carnap [1]-[3], Morris [1], Reichenbach [1], Tokarz [1].

<sup>7</sup> Arist. *Metaph.* Γ.3. 1005b33-34.

koniecznych do zagwarantowania sensowności wypowiedzi językowych, prawdziwości wypowiedzianych zdań oraz uznania istnienia przedmiotów w ogóle, czyli bytów jako takich. Jest to badawcza hipoteza ramowa niniejszych rozważań.

Troistości problematyki głównej metalogicznych podstaw filozofii pierwszej Arystotelesa odpowiada troistość ujęć formuły zasady sprzeczności, na co zwrócił uwagę Jan Łukasiewicz<sup>8</sup>, określając te ujęcia mianem: „ontologicznego”, „logicznego” i „psychologicznego”. To ostatnie określenie jest nietrafne, w istocie chodzi bowiem w tym wypadku o pragmatyczno-logiczne ujęcie zasady sprzeczności<sup>9</sup>. Trzy Arystotelesowe ujęcia zasady sprzeczności stanowią podstawę teorii bytu, teorii prawdy i teorii znaczenia.

W rozważaniach niniejszych omówię rolę pragmatyczno-logicznej formuły zasady sprzeczności w podstawach filozoficznych teorii znaczenia wyrażen językowych. Chodzić mi będzie o wyjaśnienie roli tego ujęcia zasady sprzeczności jako podstawowej formuły najmniejszego układu warunków koniecznych do zagwarantowania istnienia spójnego systemu znaczeń językowych.

2. Nadrzędna rola aksjomatyczna zasady sprzeczności w filozofii pierwszej wynika przede wszystkim z decydującej roli, jaką zasada ta odgrywa w podstawach funkcji znaczeniowych wyrażen językowych. Ta właśnie okoliczność jest powodem, dla którego Arystoteles uznaje, iż miejsce naczelne w filozofii i nauce przysługuje zasadzie sprzeczności z samej natury rzeczy —  $\phi\upsilon\sigma\epsilon\iota$ . Zasada ta jest bowiem warunkiem pierwotnym i zarazem ostatecznym, granicznym, sensowności wyrażen i wypowiedzi językowych. Jej naruszenie rodzi bezsens, jej przestrzeganie jest warunkiem koniecznym i wystarczającym samej możliwości konstruowania i stosowania wyrażen sensownych oraz spójnych układów językowych, a więc opracowywania systemu reguł znaczeniowych języka.

Rolę gwaranta głównego podstaw znaczeniowych języka pełni pragmatyczno-logiczna formuła zasady sprzeczności, którą Arystoteles ujmuje w sposób następujący:  $\alpha\delta\upsilon\nu\alpha\tau\omicron\nu\ \gamma\alpha\rho\ \omicron\nu\tau\iota\nu\omicron\nu\nu\ \tau\alpha\upsilon\tau\omicron\nu\ \upsilon\pi\omicron\lambda\alpha\mu\beta\alpha\nu\epsilon\iota\nu\ \epsilon\iota\nu\alpha\iota\ \kappa\alpha\iota\ \mu\eta\ \epsilon\iota\nu\alpha\iota\ \kappa\alpha\theta\alpha\pi\epsilon\rho\ \tau\iota\nu\epsilon\varsigma\ \omicron\iota\omicron\nu\tau\alpha\ \lambda\epsilon\gamma\epsilon\iota\nu\ \text{H}\rho\alpha\kappa\lambda\epsilon\iota\tau\omicron\nu\ \omicron\nu\kappa\ \epsilon\sigma\tau\iota\ \gamma\alpha\rho\ \alpha\nu\alpha\gamma\kappa\alpha\iota\omicron\nu\ \alpha\ \tau\iota\varsigma\ \lambda\epsilon\gamma\epsilon\iota\ \ \tau\alpha\upsilon\tau\alpha\ \kappa\alpha\iota\ \upsilon\pi\omicron\lambda\alpha\mu\beta\alpha\nu\epsilon\iota\nu$ <sup>10</sup>. W przekładzie dosłownym brzmi to: „Jest bowiem niemożliwe, ażeby ktoś mógł sądzić, że ta sama rzecz istnieje i nie istnieje, jak, zdaniem pewnych filozofów, twierdził Heraklit. Nie musi bowiem człowiek wierzyć w to, co twierdzi”<sup>11</sup>. Ujęcie to wymaga objaśnienia na gruncie założeń współczesnej logicznej teorii języka.

<sup>8</sup>Łukasiewicz [1], rozdział I.

<sup>9</sup>Stuchliński [1].

<sup>10</sup>Id. *Metaph.* Γ.3. 1005b23-26.

<sup>11</sup>Arystoteles [4] (g), s.79; podobnie Łukasiewicz [1], r.I, c, ss.11-12; podobny przekład u Rossa, [w:] Arystoteles [2], vol.I, s.262, 264; por. też: Arystoteles [3] 1005b23-26.

Postępując w myśl propozycji Rudolfa Carnapa<sup>12</sup>, odróżniam pragmatyczno-logiczną funkcję uznawania zdań za prawdziwe zgodnie z regułami znaczeniowymi języka oraz, realizowaną na tym gruncie, takąż funkcję werbalnego wypowiedzenia zdań w roli twierdzeń o czymś — od dwóch sytuacji o charakterze pozajęzykowym w znaczeniu logicznym: z jednej strony, od czysto subiektywnego, psychologicznego wierzenia w coś, niekoniecznie normowanego regułami znaczenia języka; a z drugiej strony, od czysto fizycznych dźwięków mowy, nawet gdy są one podobne do pewnych wypowiedzi językowych, ale niekoniecznie są podporządkowane regułom znaczeniowym języka. Przy powyższych założeniach, Arystotelesowa formuła pragmatyczno-logiczna zasady sprzeczności daje się ująć w sposób następujący. Jeśli ktoś podporządkowuje wypowiedzi, jako fizyczne dźwięki mowy, regułom znaczeniowym języka, to nigdy nie uznaje za zdanie prawdziwe sprzecznych wypowiedzi o czymkolwiek. Można wprowadzić fizycznie dźwięki mowy, podobne do zdań w jakimś języku, wierząc na dodatek w sensie czysto subiektywnym, psychologicznym, że są to zdania prawdziwe jako twierdzenia o czymś — ale nigdy się to nie stanie zgodnie z regułami znaczeniowymi języka. Takie postępowanie nie będzie więc nigdy żadnym efektywnym uznaniem tych sprzecznych dźwięków mowy za zdania prawdziwe, które jako twierdzenia są wypowiedzią o czymkolwiek w dowolnym języku, tj. na gruncie jego reguł znaczeniowych<sup>13</sup>.

Formuła pragmatyczno-logiczna zasady sprzeczności, jako prawo naczelne granicy nieprzekraczalnej dla sensowności wszelkich wyrażeń i wypowiedzi językowych przy ich tworzeniu i posługiwaniu się nimi, sama musi być wypowiediana i stosowana w sposób odpowiadający wymogom granicznym, tj. pierwotnym i ostatecznym, zgodnie z naczelnymi zasadami i regułami logicznej teorii języka. Od początku całego postępowania musi ono polegać na równoczesnym sprawdzaniu — a ściślej falsyfikowaniu — owego granicznego prawa sensu wyrażeń i wypowiedzi językowych. Dlatego też stosowanie omawianej formuły zasady sprzeczności na gruncie wyłuszczonych założeń i w ramach zamierzeń badawczych Arystotelesa, rozpoczyna się od zasadniczej polemiki i rozprawy z przeciwnikami tej zasady w jej naczelnej roli aksjomatycznej. Przyjęcie polemicznego punktu wyjścia w najgłębszym wymiarze dociekań argumentacyjnych, jako płaszczyzny próby ostatecznej dla zagadnienia aksjomatyzacji filozofii pierwszej, nie jest kwestią czysto faktyczną, przypadkową, lecz zasadniczą — jest tu naczelnym prawem i wymogiem metodologicznym. Całość argumentacji będzie dopiero wówczas sama dobrze ugruntowana, jeśli stanowisko przeciwne w ogóle nawet nie będzie mogło zaistnieć. Do tego zaś celu ujęcie pragmatyczno-logiczne jest jedynym ujęciem odpowiednim z punktu widzenia wymogów zasadniczych logicznej teorii języka. Jeśli niesprzeczność jest naprawdę granicą sensu wyrażeń i wypowiedzi, to jej

<sup>12</sup>Carnap [3], Supplement E., „On Some Concepts of Pragmatics”, s.248-250; Stuchliński [1], punkt 4.

<sup>13</sup>Stuchliński [1]: punkt 8. ze względu na punkty 6. oraz 4.-5.

zaprzeczenie samo sensownym być nie może. Nie może zatem zostać wypowiedziane przez rzecznika zasady sprzeczności. Można co najwyżej opisywać w sensie pragmatyczno-logicznym zachowanie językowe przeciwnika zasady sprzeczności, co dla rzecznika tej zasady jest do przyjęcia. Jeśli ten metalogiczny opis wypowiedzi nie respektujących zasady sprzeczności wykazuje z zasady i wyłącznie ujęcia bezsensowne, to tym samym zasada sprzeczności w ujęciu pragmatyczno-logicznym zostaje dostatecznie uzasadniona w roli podstawy ostatecznej filozoficznej aksjomatyki.

Rozważania Arystotelesa przebiegają według wyłożonego układu postulatów metodologicznych, poczynając od samego ujęcia formuły pragmatyczno-logicznej zasady sprzeczności. W przytoczonym powyżej ujęciu zawiera ona zaraz na wstępie polemikę zasadniczą z przeciwnikami zasady sprzeczności. Rozdział czwarty Księgi  $\Gamma$ ,  $\Gamma.4$ , jest pełnym rozwinięciem tej — najgłębszej z możliwych, ostatecznej — polemiki filozoficznej. Owe rozważania graniczne stanowią też sedno dowodów ostatecznych na rzecz nadrzędności zasady sprzeczności w filozofii i nauce.

Badanie niesprzeczności — jako granicy ostatecznej sensu wszelkich wyrażań i wypowiedzi językowych — Arystoteles rozpoczyna od pragmatyczno-logicznego nazwania opisowego poglądów i wypowiedzi przeciwników zasady sprzeczności, jakkolwiek wyraża to w formie przytoczenia ich poglądów, formie właściwej mowie zależnej. Co więcej, przytaczane poglądy przeciwników zasady sprzeczności same mają charakter wypowiedzi pragmatyczno-logicznych, występują bowiem w roli autosprawozdania z głoszonych przekonań, przeciwnych zasadzie sprzeczności. Odtwarzając Arystotelesowe ujęcie poglądów przeciwników w postaci odpowiadającej mowie niezależnej, otrzymujemy sformułowanie: Są tacy ( $\epsilon\iota\sigma\iota\ \tau\iota\tau\epsilon\varsigma$ ) filozofowie, którzy twierdzą ( $\phi\alpha\sigma\iota$ ): „jest dopuszczalne ( $\epsilon\nu\delta\epsilon\chi\epsilon\sigma\theta\alpha\iota$ ), że w rzeczywistości: „to samo jest i nie jest” ( $\tau\omicron\ \alpha\upsilon\tau\omicron\ \epsilon\iota\nu\alpha\iota\ \kappa\alpha\iota\ \mu\eta\ \epsilon\iota\nu\alpha\iota$ ); i żeby: uznać to zdanie za twierdzenie prawdziwe ( $\kappa\alpha\iota\ \upsilon\pi\omicron\lambda\alpha\mu\beta\alpha\nu\epsilon\iota\nu\ \omicron\upsilon\tau\omega\varsigma$ )”.<sup>14</sup> Arystoteles referuje w ten sposób meta-pragmatyczno-logiczne poglądy przeciwników zasady sprzeczności, polegające na uznaniu za twierdzenie prawdziwe zarówno sformułowania syntaktyczno-przedmiotowego, ontologicznego, ich poglądów, jak też epistemologicznego, pragmatyczno-logicznego uznania tego ostatniego sformułowania za twierdzenie prawdziwe. Znamienne jest użycie przez Arystotelesa wyrażenia modalnego „dopuszczalne” ( $\epsilon\nu\delta\epsilon\chi\epsilon\sigma\theta\alpha\iota$ ) w ujęciu metalogicznym typu pragmatycznego, jest to bowiem kontekst teoretycznie pierwotny dla Arystotelesowych określeń zależności modalnych w języku filozofii pierwszej.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że Arystotelesowi chodzi o wymiar pragmatyczno-logiczny poglądów głoszonych przez przeciwników zasady sprzeczności. Do ujęcia poprzedniego dołącza bowiem komentarz, iż także wielu spośród filozofów przyrody

<sup>14</sup>Arist. *Metaph.*  $\Gamma.4$ .1005b35-1006a2.

wyraża się w ten sam sposób, tj. posługuje się tym samym językiem —  $\chi\rho\omega\nu\tau\alpha\iota\ \tau\omega\ \lambda\omicron\gamma\omega\ \tau\omicron\upsilon\tau\omega$ <sup>15</sup>.

Sedno przytoczonego ujęcia poglądów przeciwników zasady sprzeczności staje się zrozumiałe w świetle dalszych rozważań i argumentacji Arystotelesa. Streścić je można w stwierdzeniu, że zachowania językowe przeciwników zasady sprzeczności są sensowne wyłącznie w pewnych szczególnych, granicznych przypadkach; mianowicie, gdy na wysokim poziomie metajęzyka, a ściślej: na płaszczyźnie meta-metalogicznej, i to tylko w wymiarze pragmatyczno-logicznym, mówią oni o swych własnych poglądach, albo ktoś inny, także zwolennik zasady sprzeczności, mówi o ich poglądach. W stanowisku przeciwników zasady sprzeczności sensowne jest tylko wyrażenie intencji uznania za prawdziwe takiego przekonania, które samo z kolei polega dopiero na próbie uznania za prawdziwą wypowiedzi zawierającej wyrażenia przeczące sobie, czyli wypowiedzi werbalnie sprzecznej. Ani zaś sama ta wypowiedź jako fizyczny dźwięk mowy, ani też żadne określenie tego, do czego ona miałaby się odnosić w sensie przedmiotowym, nie są sensowne w świetle reguł znaczeniowych jakiegokolwiek języka.

Toteż rozstrzygnięcie podstawowe argumentacji Arystotelesa na rzecz zasady sprzeczności, polegające na zastosowaniu przytoczonej formuły pragmatyczno-logicznej tej zasady w roli reguły wnioskowania, sprowadza się do stwierdzenia podstawowego w swych logicznych konsekwencjach faktu językowego, że skoro jest w pełni sensowne w każdym języku wysłowienie syntaktyczno-przedmiotowe niesprzeczności w znaczeniu ontologicznym, i zarazem równie sensowne jest uznanie tego wysłowienia za twierdzenie prawdziwe o wszystkim, to przez samo to sensowne wypowiedzenie zasady sprzeczności została ona dowiedziona w swej nadrzędnej roli aksjomatycznej. W przedstawiony sposób interpretuję następujący, niezwykle doniosły krok argumentacji Arystotelesa, będący jego odpowiedzią na omówione powyżej, meta-metalogiczne wysłowienie stanowiska przeciwników zasady sprzeczności: „My natomiast stanęliśmy zdecydowanie na stanowisku, że jest niemożliwe, ażeby jakaś rzecz równocześnie była i nie była, i w ten sposób wykazaliśmy, że zasada ta jest najpewniejsza ze wszystkich”  $\eta\mu\epsilon\iota\varsigma\ \delta\epsilon\ \nu\upsilon\nu\ \epsilon\iota\lambda\eta\phi\alpha\mu\epsilon\nu\ \omega\varsigma\ \alpha\delta\upsilon\nu\alpha\tau\omicron\upsilon\ \omicron\nu\tau\omicron\varsigma\ \alpha\mu\alpha\ \epsilon\iota\nu\alpha\iota\ \kappa\alpha\iota\ \mu\eta\ \epsilon\iota\nu\alpha\iota\ \kappa\alpha\iota\ \delta\iota\alpha\ \tau\omicron\upsilon\tau\omicron\upsilon\ \epsilon\delta\epsilon\iota\chi\alpha\mu\epsilon\nu\ \omicron\tau\iota\ \beta\epsilon\beta\alpha\iota\omicron\tau\alpha\tau\eta\ \alpha\upsilon\tau\eta\ \tau\omicron\nu\nu\ \alpha\rho\chi\omega\nu\ \kappa\alpha\iota\ \sigma\omega\nu$ <sup>16</sup>.

Mamy tu do czynienia z rozumowaniem opartym na konstrukcji logicznej warunku koniecznego dla dowodzonego twierdzenia: pragmatyczno-logiczna formuła zasady sprzeczności wynika logicznie z formuły syntaktyczno-ontologicznej, i jest warunkiem koniecznym dla tej ostatniej, jak ta ostatnia jest warunkiem wystarczającym dla formuły pragmatyczno-logicznej. Na wspomnianą zależność zwraca uwagę Sir David

<sup>15</sup> *Ibid.* Γ.4.1006a2.

<sup>16</sup> *Ibid.* Γ.4.1006a3-5.

Ross w komentarzu do przekładu angielskiego *Metafizyki* Arystotelesa (*we have shown that since A cannot be both B and not-B, no one can think A is both B and not-B*)<sup>17</sup>.

Słowa ειληφημι, jako hasła samodzielnego, nie ma w żadnym słowniku, ani też w Hermanna Bonitza układzie analitycznym terminologii Arystotelesowej. Jest to słowo złożone z dwóch czasowników: ειλω — naciskać, przyciskać, oraz φημι — mówić, twierdzić, utrzymywać<sup>18</sup>. To złożone słowo odgrywa bardzo ważną rolę w argumentacji Arystotelesa, ponieważ określa podstawową czynność pragmatyczno-logiczną ustanawiania zasady sprzeczności w jej nadrzędnej roli aksjomatycznej w filozofii pierwszej, jako samostanowienia się tej zasady.

Nic też dziwnego, że Arystoteles nazywa wręcz „nieuctwem”, „brakiem wykształcenia” — η απαιδευσια — żądania wysuwane przez tych, którzy domagają się dla zasady sprzeczności dowodu w standardowym znaczeniu logicznym (η αποδειξις). Rozumie zaś przez to niewiedzę odnośnie do tego, czego dowodu poszukiwać trzeba, oraz co dowodu nie potrzebuje — μη γνωσκειν τινων δεi ζητειν αποδειξιν και τινων ου δεi<sup>19</sup>. Argumentacja Arystotelesa w tej kwestii przebiega w dwoistej płaszczyźnie językowo-logicznej, której wymiary nakładają się na siebie.

Ujęcie pierwsze ma charakter metalogiczny. Podejmując zagadnienie aksjomatyzacji filozofii pierwszej, Arystoteles rozumiał doskonale, że żaden aksjomat nie może mieć dowodu w standardowym znaczeniu logicznym, ponieważ każdy dowód musi wychodzić od założeń z góry przyjętych, które są prawdziwe i uzasadnione — αναγκη γαρ εκ τινων ειναι την αποδειξιν<sup>20</sup>. Otóż zasada sprzeczności należy do tej grupy twierdzeń w sensie logicznym, których dotyczy zasada metalogiczna, głosząca iż nie wszystko może mieć dowód, pod groźbą popelnienia błędu kardynalnego, jakim jest cofnięcie się w nieskończoność (*regressus in infinitum*) w poszukiwaniu przesłanek mogących służyć za racje dowodu, przez co dowód staje się niemożliwy — ολωσ μεν γαρ απαντων αδυνατον αποδειξιν ειναι (εις απειρον γαρ αν βαδιζοι, ωστε μηδ ουτως ειναι αποδειξιν)<sup>21</sup>.

Za owym wyróżnieniem metalogicznym zasady sprzeczności spośród twierdzeń logicznych filozofii pierwszej przemawiają zaś racje jeszcze głębsze, meta-metalogiczne. „Jeżeli bowiem dla pewnych prawd nie trzeba szukać dowodu, to nikt nie mógłby powiedzieć, którą zasadę uważa za bardziej oczywistą od tej”, podkreśla Arystoteles — ει δε τινων μη δεi ζητεν αποδειξιν, τινα αξιουσιν ειναι μαλλον τοιαυτην αρχην ουκαεν εχοιεν ειπειν<sup>22</sup>.

<sup>17</sup> Arystoteles [3]: odnośnik 4 do 1006a3-5. Ross łączy komentowane ujęcie z 1005b22-32; podkreślenie Rossa. Arystoteles [2], vol.I, s.264, 268.

<sup>18</sup> Słownik [1], s.486b-487a oraz 1926a-b. Słownik [2], t.II, s.34b-35a oraz 508a-b.

<sup>19</sup> Arist. *Metaph.* Γ.4.1006a6-8.

<sup>20</sup> *Ibid.* B.2.997a8-9.

<sup>21</sup> *Ibid.* Γ.4.1006a8-9

<sup>22</sup> *Ibid.* Γ.4.1006a10-11.

Kryjące się w przytoczonym stwierdzeniu pytanie retoryczne Arystotelesa jest pragmatyczno-logicznym wyrazem granicznej sytuacji epistemologicznej. Sytuacja ta znajduje wyraz w Arystotelesowej konstrukcji meta-metalogicznej negatywnego dowodu pośredniego zasady sprzeczności, nazwanego przez Arystotelesa, dla odróżnienia od standardowego dowodu logicznego, „dowodem elenktycznym” — ελεγκτικός αποδείξειαι.

Arystotelesowe pojęcie „dowodu elenktycznego” wiąże się ściśle z zagadnieniem podstaw funkcji znaczeniowych wyrażań w sposób nie tylko bezpośredni, lecz wręcz logicznie pierwotny i rozstrzygający. Dotyczy bowiem najgłębszego wymiaru pragmatyczno-logicznego funkcji znaczeniowych wyrażań, w ramach którego — można to stwierdzić bez żadnej przesady — ostatecznie konstytuuje się wszelki sens, znaczenie wyrażań. Chodzi mianowicie o płaszczyznę wyjściowych decyzji językowych, ustalających normatywnie, w formie nawyków językowych, tworzonych i przekazywanych w praktyce językowej, bądź też czasami w formie wyraźnych postanowień i umów terminologicznych, zarówno konkretne znaczenia wyrażań, jak też nade wszystko reguły znaczeniowe, układane w złożone systemy językowe i mowę codzienną. Świadczy o tym meta-metalogiczna argumentacja Arystotelesa na rzecz prawomocnego uznania roli naczelnej zasady sprzeczności w aksjomatyce filozoficznej.

Otóż Arystotelesowe dowodzenie elenktyczne zasady sprzeczności polega na wykazaniu, że wypowiedzi sprzeczne nie tylko, i nawet nie tyle, nie mają żadnego określonego sensu, ile że mieć go w ogóle z zasady nie mogą — „można udowodnić elenktycznie, że pogląd ten [tzn. że ta sama rzecz może być i może nie być] jest niemożliwy” — *ἔστι δαποδείξειαι ελεγκτικῶς καὶ περὶ τούτου (scil. το αὐτο εἶναι καὶ μὴ εἶναι) ὅτι ἀδύνατον*<sup>23</sup>. Pod względem teoretycznym i metodologicznym, jest to kontekst pierwotny dla konstytucji znaczenia wyrażań modalnych w języku logiki i filozofii pierwszej Arystotelesa. Dowód elenktyczny jako dowód z ostatecznej niemożliwości polega na realizacji postulatu, domagającego się przeprowadzenia krytycznego eksperymentu językowego w płaszczyźnie podejmowania i realizowania w mowie podstawowych decyzji językowych. Chodzi mianowicie o to, aby przeciwnik zasady sprzeczności sformułował zgodnie z regułami znaczeniowymi języka i wypowiedział w mowie jakąkolwiek wypowiedź sensowną, oczywiście, opartą na odrzuceniu zasady sprzeczności. Jeśli taką decyzję językową uda mu się zrealizować, to wykaże tym samym czynnie, a więc ostatecznie, że sprzeczność wyrażań da się w pełni pogodzić z sensownością wyrażań i wypowiedzi językowych, a więc zasada sprzeczności nie jest bynajmniej aksjomatem filozofii pierwszej, nie mówiąc już o tym, że nie pełni roli naczelnej w tym zakresie. Jeśli jednak ta próba rozstrzygająca się nie powiedzie, i przeciwnikowi zasady sprzeczności nie uda się powiedzieć niczego sensownego — wówczas zasada sprzeczności okaże się tym samym czynnie i ostatecznie warunkiem

<sup>23</sup> *Ibid.* Γ.4.1006a12-14.

bezwzględnie koniecznym dla istnienia wyrażeni i wypowiedzi sensownych. Ów postulat krytyczny Arystoteles formułuje w sposób wyraźny. Otóż omawiana tu niemożliwość zasadnicza odrzucenia zasady sprzeczności wychodzi natychmiast na jaw, i zostaje tym samym dowiedziona, „jeśli tylko nasz oponent coś powie; bo jeżeli nie powie nic, byłoby śmieszne usiłować przedstawiać nasze stanowisko komuś, kto nie potrafi wypowiedzieć niczego, skoro tego uczynić nie może” — αν μόνον τι λεγῆι ο ἀμφισβητῶν ἀν δὲ μῆθεν, γελῶτον τὸ ζητεῖν λόγον πρὸς τὸν μῆθενος εχόντα λόγον ἢ μὴ εχει<sup>24</sup>. Arystoteles zdaje sobie doskonale sprawę z tego, iż jest to filozoficzne wyzwanie ostateczne, ponieważ kończy omawiany krok argumentacji stwierdzeniem, iż „taki bowiem człowiek jako taki byłby już tylko podobny do rośliny” — ὁμοίος γὰρ φυτῶ ο τοιούτος ἢ τοιούτος ἦδη<sup>25</sup>. Byłby zatem niemową. Jeśli zatem przeciwnik zasady sprzeczności będzie się w ogóle uchylał od mówienia zgodnego ze swymi założeniami, nie będzie w ogóle przeciwnikiem w dyskusji, nie będzie miał racji, będzie wszak nieobecny.

Zobaczmy jednak co się stanie, gdy przeciwnik zasady sprzeczności spróbuje jednak cokolwiek powiedzieć — co, w myśl jego zasad, powinno mieć sens i zarazem być sprzeczne. W tym właśnie miejscu swych rozważań Arystoteles wprowadza rozróżnienie pomiędzy dowodem elenktycznym a standardowym dowodem logicznym. Pisze: „dowieść za pomocą odparcia, to moim zdaniem zupełnie coś innego niż dowieść po prostu” — τὸ δ' ελεγκτικὸς ἀποδειξαι λεγῶ διαφέρειν καὶ τὸ ἀποδειξαι<sup>26</sup>.

Dowód elenktyczny nie może mieć charakteru pozytywnego, potwierdzającego twierdzenie dowodzone, lecz musi mieć charakter negatywny, obalający twierdzenie przeciwne do dowodzonego, „ponieważ dowodzący mógłby zostać posądzony o popełnienie błędu *petitio principii* — ὅτι ἀποδεικνύων μὲν ἀν δόξειεν αἰτιεῖσθαι τὸ ἐν ἀρχῇ<sup>27</sup>. Nie chodzi tu jednak o standardowy dowód logiczny nie wprost, odmianę *modi tollendo tolens*, lecz o dowód w podstawowym sensie metodologicznym, jako próbę rozstrzygającą w wypadku podejmowania i realizowania przeciwstawnych decyzji językowych. Do przeprowadzenia dowodu elenktycznego potrzeba dwóch co najmniej różnych użytkowników mowy, którzy podejmują ryzyko działania wzajemnie przeciwstawnego w sposób skuteczny w zakresie sensowności wypowiedzianych wyrażeni językowych, a przez to możliwości rozumienia samego siebie w ogóle, oraz porozumiewania się z innymi użytkownikami języka. Racją wystarczającą i ostateczną naczelną roli zasady sprzeczności w filozofii pierwszej jest sam fakt podstawowy istnienia wypowiedzi sensownych. Nie trzeba więc tego w ogóle uzasadniać, grozi bowiem błąd *petitio principii*. Jeśli ktoś się z tym nie zgadza, niechże on rozpoczyna pierwszy argumentację w tej ostatecznej kwestii, wychodząc po prostu od próby wypowiedzenia

<sup>24</sup> *Ibid.* Γ.41006a12-14.

<sup>25</sup> *Ibid.* Γ.41006a14-15.

<sup>26</sup> *Ibid.* Γ.4.1006a15-16.

<sup>27</sup> *Ibid.* Γ.4.1006a16-17



się sensownego, choć sprzecznego, ryzykując błąd *petitio principii*. Bowiem „jeżeli to ktoś inny jest odpowiedzialny za tego rodzaju *petitio principii*, będziemy mieli obalenie, a nie dowód” — αλλου δε του τοιουτου αιτιου οντος ελεγχος αν ειη και ουκ αποδειξις<sup>28</sup>.

Sedno metalogiczne dowodu pośredniego zasady sprzeczności, a więc ugruntowania i uprawomocnienia jej naczelnej roli aksjomatycznej w filozofii pierwszej, ma podstawowy charakter decyzyjno-operacyjny. Nie argumentuje się (a więc nie trzeba mieć na początku racji uzasadniających), lecz się działa w płaszczyźnie językowej w sposób sprawny, a więc przede wszystkim skuteczny. Uzasadnieniem racjonalności działania są osiągnane wyniki czynności językowych, a nie punkt wyjścia; nie grozi więc *petitio principii*. Sedno metalogiczne dowodu zasady sprzeczności polega zatem po prostu na sprawnym i skutecznym mówieniu w sposób sensowny przez to właśnie, że nie sprzeczny. To przeciwnik zasady sprzeczności musi podjąć na własny rachunek decyzyjno-operacyjny ryzyko argumentacji, która sprowadza się metalogicznie do sprawnego i skutecznego mówienia sensownego, jakkolwiek sprzecznego, i to takiego, że mówiący w ten sposób może rozumieć samego siebie oraz może się porozumiewać z innymi użytkownikami języka.

Znamienny postulat meta-metalogiczny, rozstrzygający ostatecznie w podstawowej płaszczyźnie decyzyjno-operacyjnej języka, Arystoteles formułuje pod adresem przeciwników zasady sprzeczności w sposób następujący: „Pierwotnym punktem wyjścia dla wszystkich tego rodzaju argumentów nie jest żądanie, ażeby nasz oponent powiedział, że coś istnieje albo nie istnieje (bo ktoś mógłby to zaraz uznać za *petitio principii*), ale żeby powiedział coś, co jest sensowne, co ma znaczenie dla niego samego i dla kogoś drugiego; jest to konieczne, jeżeli rzeczywiście ma on coś powiedzieć. Jeśli zaś tego nie uczyni, to nie będzie zdolny do rozumowania ani z samym sobą, ani w odniesieniu do kogoś innego. Jeśli ten punkt jest uzgodniony, dowód będzie możliwy, bo już coś zostało określone” — αρχη δε προς απαντα τα τοιαυτα ου το αξιουν η ειναι τι λεγειν η μη ειναι (τουτο μεν γαρ ταχ αν τις υπολαβει το εξ αρχης αιτειν), αλλα σημαινειν γε τι και αυτω και αλλω. τουτο γαρ αναγκη, ειπερ λεγοι τι. ει γαρ μη, ουκ αν ειη τω τοιουτω λογος, ουτ αυτω προς αυτου ουτε προς αλλων. αν δε τις τουτου διδω, εσται αποδειξις. ηδη γαρ τι εσται ωρισμενον<sup>29</sup>.

Na tym gruncie tok dowodu elenktycznego ma zatem postać następująca: „Osobą odpowiedzialną za dowód nie jest jednak ten, kto dowodzi, lecz ten, który słucha; odrzucając bowiem racje, przysłuchuje się tym racjom. A zaś ten, który to uznaje, uzna tym samym przez to, że coś jest jednak prawdziwe, niezależnie od dowodu; tak że nie wszystko będzie zarazem „tak i nie tak” — αλλ αιτιος ουχ ο αποδεικνυς αλλ ο

<sup>28</sup> *Ibid.* Γ.4.1006a17-18

<sup>29</sup> *Ibid.* Γ.4.1006a18-25.

υπομενων. αναιρων γαρ λογον υπομενει λογον. επι δε ο τουτο συγγωρησας συγκεχωρηκε τι αληθες ειναι χωρις αποδειξεως ωστε ουκ αν παν ουτως και ουχ ουτως εχοι<sup>30</sup>.

Zatem zwolennik zasady sprzeczności w pełni kontroluje metalogiczną tylko z konieczności argumentację przeciwnika tej zasady, operując na płaszczyźnie meta-metalogicznej. Realizuje to w znaczeniowo pierwotnym i podstawowym wymiarze pragmatyczno-logicznym, podejmując po prostu znaczeniotwórcze decyzje językowe i realizując je praktycznie w wypowiedziach mowy codziennej, jak też w toku wszelkich badań naukowych, dociekań filozoficznych, i rozstrzygnięć i ustaleń logicznych. Odrzuca zarazem, nie przyjmując po prostu do swej praktyki językowej, to wszystko, co przeciwnik zasady sprzeczności wypowiada jako argument na rzecz swego stanowiska, ponieważ w ostatecznym punkcie odniesienia argumenty te są dla rzecznika zasady sprzeczności bezsensownymi. Przysłuchuje się tylko, w sensie dźwiękowym mowy, wypowiedziom przeciwnika zasady sprzeczności, utwierdzając się w trafności podejmowanych przez siebie decyzji językowych — operacyjnie zawsze sprawnych i skutecznych. A jeśliby ktoś nawet uznał argumenty przeciwnika zasady sprzeczności, to i tak w podstawach pragmatyczno-logicznych, decyzyjno-operacyjnych, tego aktu postąpi w myśl reguł przyjętych przez rzecznika zasady sprzeczności. Nie będzie to bowiem decyzja równocześnie na *tak* i na *nie*, jakkolwiek to, co przeciwnik zasady sprzeczności przedkłada, samo w sobie będzie niezgodne z zasadą sprzeczności. Będzie to wszak wypowiedź dźwiękowa bezsensowna jako sprzeczna, bo przemawiająca za sprzecznością w praktyce językowej.

Ogólnie biorąc, w każdej sytuacji językowej, jeśli tylko pojawi się najmniejszy chociażby element sensu w językowych decyzjach operacyjnie efektywnych (a więc sprawnych i celowych z czyjejkolwiek strony, rzecznika lub przeciwnika zasady sprzeczności), będzie to zawsze zgodne z zasadą sprzeczności. I na odwrót, w sensie dopełniającym — nie udaje się nigdy operacyjnie urzeczywistnić w sposób sprawny i celowy żadnych decyzji językowych o charakterze znaczeniotwórczym, jeśli wytwory tych czynności mają być niezgodne z zasadą sprzeczności.

Wprowadzenie zasady sprzeczności jako podstawy konstytucji sensu językowego jest równoznaczne z pierwszym, podstawowym i wyjściowym krokiem ugruntowania naczelnej roli aksjomatycznej zasady sprzeczności w filozofii nauki i nauce. Krokami dalszymi, dopełniającymi, będą ujęcia wykazujące znaczenie podstawowe zasady sprzeczności dla samej możliwości rozgraniczania i ustalania wartości logicznej wypowiedzi językowych, prawdy lub fałszu, oraz ustalania i rozstrzygania kwestii istnienia czegokolwiek. Tak rozumiem stanowisko Arystotelesa ze współczesnej perspektywy filozoficzno-logicznej. Uważam to stanowisko za zasadniczo w pełni trafne i heurystycznie bardzo wartościowe jako punkt wyjścia do pogłębienia współcześnie podstawowych badań filozoficzno-logicznych.

<sup>30</sup> *ibid.* Γ.4.1006a25-28.

3. Ujęcie Arystotelesowe problematyki funkcji znaczeniowych wyrażeń i wypowiedzi językowych, jakkolwiek wielce fragmentaryczne i metodologicznie nie do końca dopracowane, odpowiadają w zasadzie zagadnieniom podstawowym współczesnej logicznej teorii języka. Formalnie biorąc, potwierdza to sposób posługiwania się przez Arystotelesa słowem  $\sigma\mu\alpha\iota\upsilon\epsilon\upsilon\iota$  i słowami znaczeniowo pokrewnymi.

Rozpocznijmy od wstępnych ustaleń leksykograficznych. Terminem pierwotnym w układzie znaczeniowym wyrażeń pokrewnych jest rzeczownik  $\tau\omicron\sigma\mu\alpha$ . Na nim został oparty układ znaczeniowy czasownika  $\sigma\mu\alpha\iota\upsilon\epsilon\upsilon\iota$ , a ten z kolei wyznaczył układy znaczeniowe wyrażeń innych kategorii gramatycznych, np. przymiotnika  $\sigma\mu\alpha\upsilon\tau\iota\kappa\omicron\varsigma$ .

Rzeczownik  $\tau\omicron\sigma\mu\alpha$ <sup>31</sup> pod względem znaczeniowym nie wiąże się bezpośrednio z omawianymi tu zagadnieniami z zakresu logiki języka i podstaw aksjomatycznych filozofii pierwszej. Dotyczył on pewnych zjawisk kulturowych z zakresu wierzeń i życia religijnego, po części pewnych zjawisk kosmicznych, po części też pewnych kwestii dotyczących określania tożsamości.

Do zakresu rozważań niniejszych nie należy także, pochodny znaczeniowo w stosunku do poprzedniego, rzeczownik  $\tau\omicron\sigma\mu\epsilon\iota\omicron\nu$ <sup>32</sup>. Rozwinięty został znaczeniowo tylko jego aspekt sygnalizacyjny, symptomatyczny, a w wymiarze logicznym co najwyżej skrótowo-zastępczy. Podobne cechy znaczeniowe wykazuje pochodny w stosunku do omawianego rzeczownika czasownik  $\sigma\mu\epsilon\iota\omicron\omega$ <sup>33</sup>.

W dociekaniach logiczno-filozoficznych Arystotelesa nie bez powodu czasownik  $\sigma\mu\alpha\iota\upsilon\epsilon\upsilon\iota$  ma znaczenie podstawowe, już chociażby z racji czysto leksykograficznych<sup>34</sup>. Jako wyraz znaczeniowo pochodny w stosunku do rzeczownika  $\tau\omicron\sigma\mu\alpha$  zachowuje w pewnych postaciach elementy znaczeniowe, m.in. o wyraźnym charakterze logiczno-językowym: znaczyć, oznaczać, wskazywać, oznajmiać (A.III.1.); interpretować, wyjaśniać, mówić (A.III.2.); o pisarzu: oznaczać, wskazywać; o słowach, zdaniach itd.: oznaczać, znaczyć. Kontekstami pierwotnymi dla tych części ustaleń leksykograficznych są pewne ujęcia Arystotelesowe, na czele z tym ostatnim rozróżnieniem<sup>35</sup>, a także:  $\sigma\mu\alpha\iota\upsilon\omicron\nu\tau\alpha$  — dźwięki znaczące, *opp.*  $\alpha\sigma\eta\mu\alpha$ , jako dźwięki bezsensowne<sup>36</sup>; w sensie biernym zaś:  $\tau\omicron\sigma\mu\alpha\iota\upsilon\omicron\upsilon\epsilon\upsilon\iota$  — sens, znaczenie słów<sup>37</sup>.

Wyrażeniem znaczeniowo pochodnym w stosunku do powyższego czasownika jest przymiotnik  $\sigma\mu\alpha\upsilon\tau\iota\kappa\omicron\varsigma$ <sup>38</sup>: znaczący *opp.*  $\alpha\delta\eta\mu\omicron\varsigma$ . Wiążą się z tym konteksty podstawowe dociekań logiczno-filozoficznych Arystotelesa: nazwa jest dźwiękiem znaczą-

<sup>31</sup> Słownik [1], p.1592b. Słownik [2], t.IV, s.44a.

<sup>32</sup> Słownik [1], p.1593b. Słownik [2], t.IV, s.45a-b.

<sup>33</sup> Słownik [1], pp.1593b-1594a. Słownik [2], t.IV, s.45b.

<sup>34</sup> Słownik [1], p.1592b. Słownik [2], t.IV, s.44a-b.

<sup>35</sup> Arist. *Ph.*,  $\Delta$ .7.213b30.

<sup>36</sup> *Id. Po.* 21.1457a32 sqq.

<sup>37</sup> *Id. Rh.*  $\Gamma$ .2.1405b8.

<sup>38</sup> Słownik [1], s.1593a. Słownik [2], t.IV, s.45a.

cym na mocy umowy bez odniesienia do czasu — ονομα εστι φωνη σημαντικη κατα συνθηκην ανευ χρονου<sup>39</sup>; czasownik to złożony dźwięk znaczący, mający odniesienie czasowe — ρημα ... φωνη συνθετη σημαντικη μετα χρονου<sup>40</sup>; zdanie jest dźwiękiem znaczącym na mocy umowy — λογος ...εστι φωνη σηματικη κατα συνθηκην<sup>41</sup>,

Omówione wyrazy o znaczeniach logiczno-językowych służą zatem do określania m.in. zarówno sensu, znaczenia wyrażeni językowych, jak też do określania ich funkcji oznaczającej, semantycznej w sensie węższym i zarazem właściwym. Podstawowe tendencje terminologiczne Arystotelesowych dociekań logiczno-filozoficznych uwydatniają tę dwoistość<sup>42</sup>.

Wyraz το σημα nie występuje w ogóle w sposób istotny w dociekaniach Arystotelesa. Wyraz το σημειον ma zastosowanie najszersze spośród omawianych słów, ale z reguły w kontekstach pozalozycznych. W płaszczyźnie logiczno-retorycznej funkcjonuje w znaczeniu symptomatycznym i skracająco-zastępczym<sup>43</sup>.

Czasownik σημαίνει, mający znacznie skromniejszą charakterystykę analityczną od wyrazu poprzedniego<sup>44</sup>, jest używany w rozważaniach logiczno-filozoficznych Arystotelesa do oznaczania podstawowych funkcji znaczeniowych wyrażeni językowych. Arystoteles dostrzega różnicę między ogólnosemiotyczną funkcją znaczenia wyrażeni, a ich właściwą funkcją semantyczną oznaczania czegoś. W swych rozważaniach podstawowych z zakresu należącego do logicznej teorii języka i metalogiki, tj. w *Hermeneutyce*, ujmuje znaczenie wyrażeni poprzez wskazanie na brak z góry płynących z tej funkcji implikacji egzystencjalnych. Rozważa to zagadnienie na przykładzie znaczenia nazw nieoznaczających, a więc pustych, uwydatniając zarazem istotną różnicę między funkcją semantyczną nazw, tj. oznaczaniem, a funkcją semantyczną zdań, tj. prawdziwością. Wyraz „kozło-jeleń” (τρογελαφος) np., określający zwierzę fantastyczne, półkozła-półjelenia, mimo iż coś znaczy — και γαρ σημαίνει μεν τι — nie jest ani prawdą, ani fałszem, jeżeli się nie doda, że „jest” lub „nie jest”, czy to po prostu, czy w odniesieniu do czasu — ουπω δε αληθες η ψευδος, εαν μη το ειναι η μη ειναι προστεθη, η απλως η χατα χρονον<sup>45</sup>. Znaczenie, jako funkcja wyrażeni językowych, jest ujmowane całkowicie niezależnie od swej roli istotnej, jednej z głównych w zastosowaniu języka, tj. roli podstawy funkcji semantycznych oznaczania i prawdy. Znaczenie jest w swym istnieniu językowym autonomiczne w stosunku do tych funkcji semantycznych, natomiast funkcje te są zawsze oparte na określonym znaczeniu wyrażeni językowych.

<sup>39</sup> Arist. *Int.* 2.16a19.

<sup>40</sup> *Id. Po.* 20.1457a14. *Int.* 3.16b6.

<sup>41</sup> *Id. Int.* 4.16b26.

<sup>42</sup> Arystoteles [1], vol.V, s.677a4-b51.

<sup>43</sup> *Ibid.* s.677a41-b49.

<sup>44</sup> *Ibid.* s.677a4-31.

<sup>45</sup> Arist. *Int.* 1.16a17-18.

Znaczenie jest w tym wypadku określane przez Arystotelesa formułą:  $\eta \phi\omega\nu\eta \sigma\mu\alpha\iota\nu\epsilon\iota \tau\iota, \omicron\upsilon\delta\epsilon\nu$ .

Arystoteles wprowadza wyraźne, i ujęte w kategoriach teoretycznych, rozróżnienie obu podstawowych znaczeń czasownika  $\sigma\mu\alpha\iota\nu\epsilon\iota\nu$ , tj. ogólnosemiotycznego: znaczenia, i specyficznie-semantycznego: oznaczania, w sposób podstawowy właśnie w toku opracowywania argumentacji elenktycznej. Dla skuteczności argumentacji meta-meta-logicznej, ugruntowującej w sposób pośrednio-negatywny nadrzędną rolę aksjomatyczną zasady sprzeczności w filozofii pierwszej, wyodrębnienie znaczenia wyrażen z nieodróżnialnego w praktyce językowej jego splotu z oznaczaniem i prawdą, ma znaczenie rozstrzygające. Celem znaczenia jest niewątpliwie słuzenie za podstawę obu wymienionym odmianom funkcji semantycznych wyrażen językowych, ale aby móc tę funkcję pełnić, znaczenie wyrażen musi mieć swe własne, niezależne od nich właściwości. Dopiero wówczas rolę tę pełnić będzie w sposób właściwy. Odkryciem najgłębszym Arystotelesa, odkryciem o nieprzemijającej wartości, jest ujęcie podstawowych wymogów autonomii znaczenia wyrażen, ale zarazem ze względu na jego rolę podstawową w ugruntowywaniu ich funkcji semantycznych. Właściwością funkcji semantycznych jest implikowanie istnienia przedmiotów, do których wyrażenia są odnoszone. Prawdziwość zdań implikuje to bezpośrednio, a oznaczanie nazw pośrednio, w ramach prawdziwości zdań. Znaczenie wyrażen żadnych implikacji egzystencjalnych nie ma.

Arystoteles rozróżnia funkcję znaczeniową wyrażen od ich funkcji oznaczającej za pomocą formuł:  $\sigma\mu\alpha\iota\nu\epsilon\iota\nu \tau\iota$  —  $\sigma\mu\alpha\iota\nu\epsilon\iota\nu \kappa\alpha\tau\alpha \tau\iota\nu\omicron\varsigma$ <sup>46</sup>. Przyimek  $\kappa\alpha\tau\alpha$  użyty z dopełniaczem rzeczownika, gdy występuje po słowie  $\sigma\mu\alpha\iota\nu\epsilon\iota\nu$ , służy Arystotelesowi w rozważaniach logiczno-filozoficznych do określania formuły relacji semantycznych oznaczania wyrażen. Zgodne jest to ze znaczeniem tego przyimka. Leksykograficznie biorąc<sup>47</sup>, słowo to oznacza: w odniesieniu do, w stosunku do (A.II.7.). W logice Arystotelesa często:  $\kappa\alpha\tau\alpha \tau\iota\nu\omicron\varsigma \lambda\epsilon\gamma\epsilon\varsigma\theta\alpha\iota\alpha$  albo  $\kappa\alpha\tau\eta\gamma\omicron\rho\epsilon\iota\sigma\theta\alpha\iota$  — być orzekanym o czymś<sup>48</sup>,  $\kappa\alpha\tau\alpha\phi\eta\varsigma\alpha\iota$  (lub  $\alpha\pi\omicron\phi\eta\sigma\alpha\iota$ )  $\tau\iota \kappa\alpha\tau\alpha \tau\iota\nu\omicron\varsigma$  — twierdzić (lub przeczyć) coś o ...<sup>49</sup>; tak samo:  $\kappa\alpha\tau\alpha \tau\iota\nu\omicron\varsigma \upsilon\pi\alpha\rho\chi\epsilon\iota\nu$  — przysługiwać czemuś<sup>50</sup>. Uwydatnia to układ analityczny kontekstów podstawowych, występujących w logiczno-filozoficznych rozważaniach Arystotelesa<sup>51</sup>. Przyimek ten najczęściej służy do oznaczania rzeczy, o której się mówi lub którą się poznaje (*saepissime per kata ti nos ea res significatur de qua aliquid dicitur vel cogitatur*): orzekać lub mówić coś o czymś —  $\kappa\alpha\tau\eta\gamma\omicron\rho\epsilon\iota\nu \kappa\alpha\tau\alpha \tau\iota\nu\omicron\varsigma, \lambda\epsilon\gamma\epsilon\iota\nu$

<sup>46</sup> *Id. Metaph.* Γ.4.1006a32, b14, 15.

<sup>47</sup> Słownik [1], s.882b-884a. Słownik [2], t.II, s.565b-567a.

<sup>48</sup> *Arist. Int.* 3.16b10. *Cat.* 3.1b10 *etc.*

<sup>49</sup> *Id. Metaph.* Γ.4.1007b21.

<sup>50</sup> *Id. Int.* 3.16b13.

<sup>51</sup> Arystoteles [1], vol.V, s.368a34-55.

τι κατα τινος, synonimiczne z επι τινος<sup>52</sup>, ujmować coś, wnioskować sylogistycznie o czymś, ustalać coś o czymś — λαβειν, συλλογισασθαι, συμπεραινεσθαι τι κατα τινος, τον συλλογισμον ποιειν κατα τινος<sup>53</sup>; o wszystkim, o niczym, ogólnie, o wielu<sup>54</sup>, wreszcie kontekst dla rozważań niniejszych najważniejszy: odrzucenie przez Arystotelesa utożsamienia wyrażen „mieć jedno znaczenie” i „znaczyć coś w odniesieniu do jednego przedmiotu” — ουκ αξιουμεν το εν σημαειν το καθ ενος<sup>55</sup>. Odróżnia się tu znaczenie wyrażen wzięte samodzielnie od znaczenia występującego w roli podstawy funkcji oznaczania. Jest to ostatni kontekst użycia przyimka κατα z dopełniaczem w układzie analitycznym terminologii Arystotelesowej według Bonitza. Charakter docelowy kontekstu w owym układzie analitycznym dowodzi jego roli teoretycznie i metodologicznie podstawowej w logiczno-filozoficznych dociekaniach Arystotelesesa.

Wyodrębnienie autonomii znaczenia, chociaż tylko ze względu na jego rolę w ugruntowywaniu funkcji semantycznych wyrażen językowych, zostało dokonane przez Arystotelesa w kontekście teoretycznie podstawowym dla filozofii pierwszej. W księdze Δ, służącej za słownik podstawowych terminów filozoficznych, Arystoteles definiuje pojęcie bytu, to ον, w płaszczyźnie podstawowej, bo dotyczącej jego odmian istotnych wyznaczanych przez kategorie jako klasy funkcji znaczeniowo-orzekających wyrażen językowych, w sposób następujący: „odmianami bytu jako takiego, a więc istotnymi, są te spośród nich, które są wskazywane przez schematy orzekania, czyli kategorie; bo tyle jest znaczeń słowa „byt”, ile jest owych form orzekania” — καθ αυτα δε ειναι λεγεται οσαπερ σημαειν τα σχηματα της κατηγοριας οσαχως γαρ λεγεται, τοσαυταχως το ειναι σημαειν<sup>56</sup>.

Przymiotnik σημαντικός ma w układzie analitycznym terminologii Arystotelesesa<sup>57</sup> z reguły sens ogólnosemiotyczny, dotyczący roli autonomicznej znaczenia wyrażen językowych: dźwięk, mający znaczenie na mocy umowy, zdanie, mające znaczenie na mocy umowy, oraz przysłówkowo: pod względem znaczenia, znaczeniowo — φωνη σημαντιχη κατα συνθηκην, λογος σημαντικος κατα δυμηκην; σημαντικως<sup>58</sup>.

### Literatura cytowana

Arystoteles

[1] Aristotelis Opera, ex recensione Immanuelis Bekkeri. Berolini MCMLXI (vol.V, *Index Aristotelicus*, ed. Hermannus Bonitz).

<sup>52</sup> Arist. *APr.* A.36.48b20, 10.

<sup>53</sup> *Ibid.* A.8.30a10.23.40b30. B.19.66a38 al.

<sup>54</sup> *Ibid.* A.1.24a14. *APo.* A.4. al. 11.77a6.

<sup>55</sup> *Id. Metaph.* Γ.4.1006b16.

<sup>56</sup> *Ibid.* D.7. 1017a22-24.

<sup>57</sup> Arystoteles [1], vol.V, s.677a32-37.

<sup>58</sup> Arist. *Po.* 20.1457a1, 5, 9, 11, 12, 14. *Int.* 2.16a19, 20, 24.4.16b26, 27, 31.4.17a1. *Top.* A.15.106b37.

- [2] Aristotle's *Metaphysics*. A revised text with introduction and commentary by W.D. Ross, vols.I-II, Oxford 1948.
- [3] *The Works of Aristotle*, translated into English under the editorship of W.D. Ross, London 1937.
- [4] (a) - (b) *Analityki pierwsze i wtóre*, Warszawa 1973.  
(c) - (d) *Kategorie. Hermeneutyka*, Warszawa 1975.  
(e) - (f) *Topiki. O dowodach sofistycznych*, Warszawa 1978.  
(g) *Metafizyka*, Warszawa 1983.
- Carnap, Rudolf
- [1] *Logische Syntax der Sprache*, Wien - New York 1968.
- [2] *Introduction to Semantics and Formalization of Logic*, Cambridge, Mass. 1959.
- [3] *Meaning and Necessity*, Chicago 1956.
- Łukasiewicz, Jan
- [1] *O zasadzie sprzeczności u Arystotelesa* (wyd.II), Warszawa 1987.
- Morris, Charles W.
- [1] *Foundations of the Theory of Signs*, Chicago 1938.
- Reichenbach, Hans
- [1] *Elements of Symbolic Logic*, New York 1948.
- Słowniki
- [1] *A Greek-English Lexicon*, compiled by Henry George Liddell and Robert Scott. Revised and augmented throughout by Sir Henry Stuart Jones. With Supplement 1968, Oxford 1990.
- [2] *Słownik grecko-polski*, pod redakcją Zofii Abramowiczówny, t.I-IV, Warszawa 1958-1966.
- Stuchliński, Józef Andrzej
- [1] „Pragmatyczno-logiczna zasada sprzeczności. W obronie Arystotelesa”, *Filozofia Nauki* 1/1994, s. 37-53.
- Tokarz, Marek
- [1] *Elementy pragmatyki logicznej*, Warszawa 1993.